

autem et in cathedra academica per plures annos laborantes professores, qui cursus theologicos cum publicis disputationibus extradiderunt, duntaxat absolvere tentamen tenentur, loco autem examinis disputationes per Universitatem assignatas peragere. Die 15 iulii anno dni 1762. M. Casimirus Steplowski S. Th. D. et P., eiusdem decanus ac interea rector mp. (p. 110).

Ks. Konstanty Michalski

DATA URODZIN BRATA ALBERTA.

Nieraz pojawiają się poważne wątpliwości po przeprowadzeniu sumiennych badań źródłowych, po napisaniu monografii, bo znalazły się nowe dokumenty niezgodne z poprzednio poznanymi. W Tygodniku Powszechnym (Nr 12, 1947) sygnalizowano wątpliwość co do daty urodzin Kazimierza Pułaskiego. Na tym miejscu zgłaszam inną wątpliwość, jako winowajca w pewnym stopniu, bo nie zorientowałem się, pisząc *Życie Brata Alberta*¹⁾, że należało szukać (jeszcze gdzie indziej dokumentów aniżeli to zrobiłem. Razem z innymi znałem tylko metrykę warszawską chrztu św. Brata Alberta. Wśród uroczystości jubileuszowych w Igołomii zaalarmowano zebranych wiadomością, że miejscowa metryka podaje inną datę urodzenia Brata Alberta aniżeli ta, którą dotychczas przytaczano. Trzeba zatem zajrzeć do obydwóch dokumentów, stwierdzić ich różnicę, oświadczyć się za jedną z podanych tam dat i wytłumaczyć razem z niezgodnością wszelkie trudności.

Rozpoczniemy od przedruku metryki igołomskiej (1), igołomskiego *Liber baptizatorum* (2) i metryki warszawskiej (3).

1. Wypis z „Księgi Urodzonych w parafii Igołomija od roku 1837 do roku 1851 włącznie“.

Działo się w Igołomii dnia dwudziestego szóstego sierpnia Tysiąc osiemset czterdziestego piątego roku, o godzinie pierwszej z południa. Stawił się Wielmożny Pan Albert Chmielowski, Naczelnik Komory Celnej I Klasy Igołomia i zamieszkały, katolik, lat trzydzieści cztery mający, w obecności Wielmożnych J. Panów Sylwestra Reis, poborcy Komory Celnej

¹⁾ Ks. Konstanty Michalski, *Brat Albert*, Kraków 1946.

I Klasy Igołomia, lat trzydzieści osiem, tudzież Marcina Lipińskiego, Kontrolera Komory Celnej I Klasy Igołomia, obu katolików, w Igołomii zamieszkałych, i okazał nam dziecię płci męskiej tu w Igołomii urodzone pod numerem domu pięćdziesiątym trzecim, dnia dwudziestego bieżącego miesiąca i roku o godzinie piątej rano, z jego małżonki, Wielmożnej Pani Józefy z Borysławskich, lat dwadzieścia cztery mającej. — Dziecięciu temu na chrzcie świętym, odbytym w dniu dzisiejszym jedynie z wody z przyczyny odległości chrzestnych rodziców, nadane zostały imiona ADAM BERNARD — — —. Akt ten stawającemu i świadkom przeczytany wraz z ojcem i świadkami podpisany został. Ksiądz Józef Stanko, Pleban Igołomski. Adalbert Chmielowski, ojciec, Reis, Lipiński.

Zgodność niniejszego odpisu z oryginałem zaświadczam.

Igołomia, dnia 20 sierpnia 1946 r.

Urzędnik Stanu Cywilnego
Proboszcz Ks. Samolej Piotr.

2. Wypis z Liber baptizatorum Ecclesiae Igołomiensis ab Anno 1842 ad 1860.

1845, Mensis Nat. —, Bap. 26 Augusti, Nro Domus 53, Nomen Adamus Bernardus, Religio Catholica, Sexus Puer, Legitimi Thori, Parens P.I.D., Adalbertus Chmielowski Primicerus Tellonii I-ae Classis, Mater D. Josephæ Borysławska, Patrini Nomen —, Conditio —, Ex aqua Baptizatus p. s. Stanko, Igołomia.

3. Metryka warszawska.

Odpis Nr 163.

Proboszcz rzymsko-katolickiej parafii
Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny
w Warszawie na Nowym Świecie.

Wiadomo czynimy, że w księgach Aktów Stanu Cywilnego tejże parafii za rok 1847 pod Nr 394 znajduje się następujący

Akt urodzenia.

Działo się w Mieście Warszawie dnia siedemnastego Czerwca, Tyśiąc ośmset czterdziestego siódmego roku.

o godzinie siódmej po południu. Stawił się Adalbert Chmielowski, naczelnik Komory Celnej Stupie i tamże zamieszkały, czasowo zaś pod liczbą trzysta osiemnaście bawiący, lat trzydzieści pięć liczący, w obecności Hilarego Ostrowskiego, Rady Stanu, Dyrektora Wydziału Dochodów Stałych w Komisji Rządowej przychodów i skarbu, lat sześćdziesiąt, i Jana Kłodnickiego, Sędziego Apelacyjnego, lat czterdzieści ośm mających, w Warszawie zamieszkałych i okazał nam dziecię płci męskiej urodzone we wsi Igołomii, w powiecie miechowskim, dnia dwudziestego sierpnia roku zeszłego, o godzinie dziesiątej rano z jego małżonki, Józefy z Borysławskich, lat dwadzieścia cztery mającej. Dziecięciu temu na chrzcie Świętym, odbytym w dniu dzisiejszym, nadane zostały imiona Adam, Hilary, Bernard, a rodzicami jego chrzestnymi byli wyżej wymieniony Hilary Ostrowski i Joanna Borysławska, Jan Kłodnicki i Aleksandryna Grabowska. Akt ten stawającemu i świadkom przeczytany, którzy wraz z nami podpisali. W zastępstwie proboszcza Ksiądz Józef Brocki, prefekt kościoła parafialnego Panny Marii. Adalbert Chmielowski, Hilary Ostrowski, Jan Kłodnicki.

Wypis niniejszy z oryginałem zgodny.

Warszawa dnia 13/3 1931 r.

Urzędnik Stanu Cywilnego
Ks. St. Polak.
(podpis)

Wystarczy jeden rzut oka na obydwie metryki, by dostrzec kilka różnic w chronologii. Najważniejszą jest ta, że metryka igołomska podaje rok 1845 a metryka warszawska 1846 jako datę urodzenia Brata Alberta. Druga różnica posiada znaczenie podrzędne, bo chodzi tylko o godzinę urodzenia: igołomska podaje bowiem godzinę piątą z rana, podczas gdy warszawska wymienia godzinę dziesiątą. Inne różnice odnoszą się do wieku rodziców Brata Alberta: według metryki igołomskiej Wojciech Chmielowski, ojciec Brata Alberta, liczył w r. 1845 lat 34; według metryki warszawskiej liczył w r. 1847 lat 35, a więc o jeden rok za mało. Matka, Józefa z Borysławskich, miała według metryki igołomskiej w roku 1845 lat 24; według metryki warszawskiej miała w r. 1847 lat 27; zatem metryka warszawska ujęła ojcu rok jeden a matce rok jeden dodała. Z tego wynika, że zeznania świadków do metryki warszawskiej były ogólnikowe i nieściśle. Toteż nic dziwnego, że nie za-

troszczono się także o dokładną datę urodzenia Adama Chmielowskiego a tylko powiedziano, że urodził się „zeszłego roku” zamiast powiedzieć dwa lata wstecz i zniekształcono także godzinę urodzenia.

Mimo wszystko metryka warszawska zaważyła w datowaniu urodzin Adama Chmielowskiego, bo wydana była w stolicy a daleko już było wówczas członkom rodziny do Igołomii. Na podstawie daty z metryki warszawskiej opierają się dwa paszporty Brata Alberta, jeden z 1902 r. (w posiadaniu Sióstr Albertynek), drugi z 1905 r. (w posiadaniu Braci Albertynów), a obydwie noszą datę 1846 jako czas urodzenia Brata Alberta. Mało nas interesuje szczegół, że obydwie zostały wydane na wyjazd do Rumunii. Dodajmy jeszcze, że także księga meldunkowa Schroniska przy ul. Krakowskiej w Krakowie zał. w r. 1893, umieszcza na pierwszym miejscu Brata Alberta jako członka Trzeciego Zakonu św. Franciszka, zaznaczając, że ma lat 47. Jeżeli od 1893 odejmiemy lat 47, otrzymamy znowu rok 1846.

Przypatrzmy się teraz świadectwom, które przemawiają za metryką igołomską i jej odmiennymi datami. Pierwszym jest wypis z igołomskiego Liber baptizatorum, bo w księdze tej biegną po sobie numery według lat i dni miesiąca, uniemożliwiając wszelką pomyłkę. Jeżeli Księga metryk z pewnego powodu mogła by budzić podejrzenie, to Liber baptizatorum wszelką wątpliwość usuwa, podając najwyraźniej rok 1845 jako datę urodzenia Adama (Dok. Nr 2).

Jako drugie świadectwo za metryką igołomską podajemy t. zw. Attestat, wydany przez Wydział Dochodów niestałych, Sekcja ogólna, dla wdowy po zmarłym ś. p. Wojciechu Chmielowskim (20 marca — 1 kwietnia 1854 r.). W dokumencie tym odtworzono historię kariery urzędniczej zmarłego, podając szczegółowo wszystkie daty przenosin oraz lata urodzin wszystkich dzieci. Podajemy z Attestatu dwa ustępy z tymi szczegółami, które nam się przydadzą do ustalenia danych chronologicznych.

Attestat.

1) Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu zawiadamia niniejszym, że obecnie nieżyjący Radca Honorowy, Wojciech, syn Franciszka Chmielowskiego, b. Naczelnik Komory Celnej Szczypiorno, który to urząd należał do Klasy Nr III, pochodzenia szlacheckiego, urodzony dnia 23 kwietnia 1811 r. rel. rzymsko-katolickiej, żonaty z Józefą Borzysławską, dzieci: Synów Adama Bernarda Hilarego, urodzonego 20 sierpnia 1845 r., Teodora, urodzonego 9 listopada

1848 r., Mariana, urodzonego 13 stycznia 1851 r., córkę Jadwigę, urodzoną 17 czerwca 1852 r.

2) Na własne żądanie przeniesiony na Naczelnika Komory Celnej II Klasy Sierosławice z pensją Rs. 450 rocznie (29 kwietnia — 11 maja) 1843 r. Posunięty na Naczelnika Komory Celnej I Klasy Igołomia z pensją Rs. 525 rocznie (2 lipca) 1844 r. Przeniesiony na takąż posadę do Komory Celnej I Klasy Słupca (25 sierpnia — 6 września) 1846 r. Przesunięty w tym samym stopniu na Komorę I Klasy Szczypiorno (9/21 sierpnia) 1847 r. Najwyższym rozkazem z 14 stycznia 1850 r. za Nr 10 posunięty na Sekretarza Kolegialnego ze starszeństwem od 3 lutego 1842 r. Takimże Ukazem z dnia 30 października 1850 r. za Nr 215 posunięty na Radcę Honorowego ze starszeństwem od 3 lutego 1846 r. Przy organizacji służby celnej w Królestwie przeznaczony na członka kasjera nowo urządzonej Komory celno-rosyjskiej I Klasy 1/13 stycznia 1851 r. Ze względu, iż dla czasowej słabości pozostał bez posady, I. O. Książę Namieśnik decyzją, oznajmioną w odezwie Sekretarza Stanu z dnia (19 lutego — 2 marca) 1852 r. Nr 1340, dozwolił mu ubiegania się o nowe pomieszczenie w służbie rządowej.

Z pierwszego ustępu Attestatu interesują nas dwa szczegóły: na pierwszym miejscu trzeba podkreślić datę urodzenia 1845 r., na drugim miejscu imię Teodora, drugiego syna z kolei, którym był Stanisław (widocznie dwóch imion). Zwraca naszą uwagę na siebie rok 1811 jako data urodzenia Wojciecha Chmielowskiego, gdyż na jej podstawie przyznamy rację metryce igołomskiej, kiedy twierdzi, że miał w r. 1845 lat 34, a nie przyznamy racji metryce warszawskiej. — Z drugiego ustępu interesują nas przenosiny z jednych komor celnych do innych.

Trzecim świadectwem jest list Wojciecha i Józefy Chmielowskich z r. 1846 do matki Wojciecha, mieszkającej w Jaryszowie na Podolu, gdzie przebywała także Petronela z Chmielowskich, późniejsza opiekunka osieroconego Adama Chmielowskiego. List, pisany 22 lipca — 3 sierpnia 1846 r., wspomina o bliskich przenosinach do Słupcy i podaje charakterystykę rozwijającego się doskonale Adama. „Zonę moją — pisze Wojciech — zostawiam z synem, który jej bardzo wiele dopomaga w gospodarstwie, w dozorze łąki i młocki, dopóki zupełnego sprzętu nie uskuteczni. Mój syn jest to tegi mężczyzna i zupełnie na niego we wszystkim spuścić się można”. Przechwałki ojca z pierworodnego syna uzupełniają zachwyty matki, która pisze w tym samym liście: „Wnuczek rośnie, zupełny ojciec z podobieństwa, oby tylko i charakter miał także jak ojciec... ma już osiem ząbków”.

Dowiadujemy się zatem z listu, że w r. 1846 jednoroczny Adaś miał osiem ząbków i pomagał w gospodarstwie w tym czasie, kiedy metryka warszawska każe mu się dopiero rodzić. Dowody za wiarygodnością danych chronologicznych w metryce igołomskiej nie ulegają zatem wątpliwości, wskazując równocześnie na pomyłki i niedokładności metryki warszawskiej.

Trzeba jednak zapytać, dlaczego istnieją dwie metryki i czy także metryka igołomska nie budzi pewnych wątpliwości?

Metryka igołomska najwyraźniej mówi, że Adam Bernard Chmielowski został ochrzczony „jedynie z wody z przyczyny odległości chrzestnych rodziców“. Notuje także, że niemowlę otrzymało imiona: Adam Bernard.

Badając omawiane tu zagadnienie urodzin, posługiwałem się zrazu tylko odpisem uwierzytelnionym metryki igołomskiej, ale w miarę, jak budziły się nowe wątpliwości, starałem się najpierw o jej fotografię, a wreszcie dostałem w rękę i Księgę metryk i Liber baptizatorum z Igołomi. Okazało się, że w tekście rękopiśmiennym metryki po dwu imionach ochrzczonego: Adam Bernard — następuje luka, a po niej dalszy ciąg tekstu: akt ten stawajacemu i świadkom itd., jak to uwidoczniłem w przedruku metryki (Dok. Nr 1).

Chrzest Adama w Igołomi tylko z wody i wskazana przeze mnie luka w rękopisie mają dla historii obydwu metryk doniosłe znaczenie. Ponieważ Adama ochrzczono w Igołomi tylko z wody, uzupełniono ceremonię w Warszawie niemal w dwa lata później (17 czerwca 1847).

Igołomia w zaborze rosyjskim leżała nad samym kordonem granicznym. Rodzina Chmielowskich miała swych krewnych i znajomych w Warszawie, więc marzyła o tym, żeby w stolicy dopełniono kiedyś ceremonii chrztu świętego w obecności rodziców chrzestnych, zaproszonych z koła znajomych i spokrewnionych. Tymczasem Wojciech Chmielowski przeniósł się najpierw do Słupcy a ze Słupcy do Szczypiorna, skąd wreszcie udało mu się dostać do Warszawy, by uzupełnić odwiekane już od dawna ceremonie. Jako rodzice chrzestni zjawiają się w Warszawie Hilary Ostrowski, Joanna Borzysławska, Jan Kłodnicki i Aleksandryna Grabowska. Pierwszy ojciec chrzestny został w ten sposób uhonorowany, że Adaś otrzymał jego imię Hilarego. W czasie chrztu z wody w Igołomi nie wiadziiano, kto będzie ojcem chrzestnym, ale chciano z kurtuazji nadać jego imię Adasiowi i stąd w metryce zostawiono puste miejsce dla przyszłego wypełnienia. Po upływie niemal dwóch lat zapomniano zawiadomić proboszcza igołomskiego o trzecim imieniu Adasia i w ten sposób utrzymała się luka w igołomskiej metryce.

Zarówno w tradycji ustnej jak i w żywotach utrzymuje się wiadomość, jakoby rodzicami chrzestnymi przy chrzcie Brata Alberta byli zaproszeni specjalnie zebracy, bo panowało przekonanie, że sprowadzają na dziecko błogosławieństwo Boże. W pierwszym, obszerniejszym życiorysie Brata Alberta, napisanym przez ks. Cz. Lewandowskiego¹⁾, wyczytujemy uwagę, że otoczenie w czasie chrztu św. było jakby zapowiedzią tego, czym Brat Albert miał się stać w przyszłości dla wydziedziczonych i biednych. Ani metryka igołomska, ani metryka warszawska nie pozwala na to, żeby tę wiadomość obdarzać zaufaniem i brać w znaczeniu dosłownym. W Igołomi przy chrzcie byli tylko świadkowie, Lipiński i Reis, urzędnicy Komory Celnej, a nie było rodziców chrzestnych, w Warszawie rodzice chrzestni pochodzili z grona krewnych i przyjaciół i są dokładnie wymienieni w metryce. Można co najwyżej przyjąć, że rodzina albo w Igołomi albo w Warszawie doprosiła do asysty zebraków, by przynieśli ze sobą dla Adasia błogosławieństwo Boże, ale ich wcale za rodziców chrzestnych nie uważała.

Pozostają inne trudności z metryką igołomską. Jej rękopis dowodzi, że została napisana odmiennym atramentem i inną ręką aniżeli wszelkie poprzednie i dalsze metryki w tej księdze. Nie pisał jej przede wszystkim miejscowy proboszcz, ks. Józef Stanko. Chcąc w tym kierunku upewnić się całkowicie, poprosiłem o pomoc doskonałego znawcę pisma, prof. Juliusza Ippoldta, żeby zbadał dokument ze stanowiska grafologicznego. Orzeczenie potwierdziło najzupełniej moje przekonanie.

Pewien brak zauważyłem także w akcie chrztu Adama w Liber baptizatorum. Nasz przedruk aktu (Nr 2) dowodzi, że na jego początku zostawiono po roku urodzenia 1845 — puste miejsce na wpisanie dnia i puste miejsce dla rodziców chrzestnych. Wiemy już, że rodziców chrzestnych przy chrzcie z wody w Igołomi wcale nie było, a zjawili się dopiero w Warszawie. To tłumaczy nam pierwszą lukę. Druga luka wymaga obszerniejszego wyjaśnienia.

Pisząc dnia 26 sierpnia akt chrztu, dokonanego o godz. 1-ej po południu, spostrzegł się ks. Stanko, że nie zapytał o dzień urodzenia, więc zostawił na to puste miejsce w Liber baptizatorum, by je później wypełnić. Zresztą trzeba było jeszcze spisać metrykę w innej księdze, gdzie ta sama data była potrzebna.

Wszystko się teraz wyjaśni, jeżeli przyjmiemy, że ks. Stanko bezpośrednio potem albo wieczorem udał się z kościoła do domu

¹⁾ Brat Albert, Kraków 1926.

Chmielowskich, oddalonego o 5 minut drogi, by tam rozradować sobie duszę na chrzcinach pierworodnego syna gospodarzy. Zabrał ze sobą Księgę metryk, by na miejscu spisać akt i zebrać podpisy zarówno ojca jak i dwu świadków. Atrament u państwa Chmielowskich był inny aniżeli w kancelarii parafialnej, ale i inna, młodsza ręka zabrała się do spisania aktu. Mógł to być ktoś z rodziny, z przyjaciół, a może i sąsiedni ksiądz. Młodsza ręka pisała z rozmachem, bo zrobiła dwie plamy atramentowe, zdaje się jedyne w całej Księgę metryk. Dokument podpisał własnoręcznie ks. Stanko, a za nim ojciec, świadek Reis i świadek Lapiński. Wróciwszy do domu, zapomniał ks. Stanko wpisać datę urodzenia Adama do Liber baptizatorum, chociaż ją już miał w metryce, a może właśnie dlatego.

W ten sposób tłumaczą nam się dwie metryki, igolomska i warszawska razem z wszystkimi ich błędami i lukami. Z biegiem czasu rodzina Chmielowskich związała się w Warszawie i posługiwała się warszawską metryką Adama, ilekroć jej urzędowo potrzebowała. Ustaliła się więc błędna data 1846 r. jako data urodzin Adama. Nie poprawiał już później Brat Albert błędu, gdyż inaczej można by było zakwestionować tożsamość jego osoby. Tym się tłumaczy błędna data jego urodzin (1846) w dwóch jego paszportach do Rumunii.

Pisało się w życiorysach, że ochrzczono Adasia w Warszawie, gdzie rodzina miała własny dom. Jeżeliby się chciało przez to twierdzić, że rodzice Adasia mieli jakakolwiek posesję w stolicy około 1847 r., to się wchodzi w całkowitą próżnię myślową bez dokumentów. Na podstawie przytoczonego przez nas Attestatu wynika, że Wojciech Chmielowski w sierpniu 1846 r. przeniósł się z Igołomii do Szupcy, a w sierpniu 1847 r. ze Szupcy do Szczypiorna. Potem nastąpiła choroba, utrata posady i pozwolenie namiestnika z 19 lutego 1852 r. na ubieganie się o nową posadę. Wojciech Chmielowski doszedł tymczasem do przekonania, że polepszy swój los i los całej rodziny, jeżeli za zaoszczędzoną gotówkę zakupi jakiś mająteczek. Istotnie akt notarialny, wydany w kancelarii rejenta, Jana Niwińskiego w Kaliszu, dnia 15/27 października 1852 r. dowodzi, że Wojciech Chmielowski nabył w powiecie wieluńskim majątek „Czernice” od Jana Nepomucena Chmielowskiego za 63.000 Rs. Niedługo jednak cieszył się pan Wojciech ze swą małżonką nowo nabytym majątkiem, bo już w czerwcu 1853 r. spisano u rejenta Bryndzy w Warszawie akt sprzedaży-kupna majątku „Czernice” na rzecz barona Tomasza Dangelę za cenę 60.000 Rs. z zastrzeżeniem pewnych świadczeń. Odpisy obydwóch aktów znajdują się w archiwum Braci Albertynów w Krakowie. Niebawem przeniosła się rodzina Chmielowskich do Warszawy i zamieszkała przy ul. Kon-

wiktorskiej L. 2168. Tam zmarł Wojciech Chmielowski, 25 sierpnia 1853 r., osierocając żonę i czworo drobnych dzieci. Dłuższa choroba głowy rodziny nadgryzała sumę, otrzymaną ze sprzedaży krótko posiadanego majątku. Całą tragedię ówczesną rodziny wyraża zwiezły napis na pomniku cmentarza powązkowskiego:

Wojciech Chmielowski

urodzony w gubernii Wołyńskiej 1811 r.
zmarł w Bogu 1853 r. w dniu 25 sierpnia
Naczelnik Komory Szczypiorna
Obywatel powiatu Wieluńskiego
Najgodniejszy człowiek
Najlepszy mąż i ojciec
Zył, jak dobry chrześcijanin,
Pokój jego duszy!
Żona, trzech synów i córka
Ten pomnik żalu i wdzięczności położyli.

W czerwcu 1853 r. otrzymali Chmielowscy za obciążony od dawna długami majątek 4.500 Rs. w listach zastawnych. Zmarł ojciec rodziny, a dopiero we wrześniu tego roku miał jej Dangel wypłacić 6.000 Rs., a potem miało minąć pięć lat do wypłaty następnej sumy w kwocie 16.800 Rs. Borykała się tymczasem młoda wdowa z życiem i z biedą, mając czworo osieroconych dzieci. Mogła się oprzeć jedynie o swoją rodzinę i o owdowiałą tymczasem ciotkę Petronelę z Chmielowskich Kobyłańską. Widocznie Dangel wypłacił należną gotówkę w przepisany termin (czerwiec 1858 r.), bo w lipcu 1858 r. kupuje Józefa Chmielowska dom przy ulicy Książęcej (Nr hip. 1752) za Rs. 24.300. Pomogła jej w kupnie realności jej matka przez pożyczkę 4.500 Rs.

Nie mieli zatem nigdy Chmielowscy własnego domu w Warszawie aż do roku 1858. Jeżeli więc ochrzczono Adasia w parafii Panny Marii w Warszawie, to tylko dlatego, że chwilowo zatrzymali się jego rodzice w stolicy i zaprosili krewnych na uroczysty już chrzest. Minęła uroczystość a została troska. Zmarli kolejnie rodzice Adasia, ojciec po sprzedaży majątku „Czernice”, matka bezpośrednio po nabyciu realności przy ulicy Książęcej (1859 r.) tak, iż osieroconym dzieciom zostali jako opiekunowie już tylko Bóg, Włodzimierz Kłodnicki i ciotka Petronela. Dom przy Książęcej był własnością wszystkich dzieci, dopóki go nie wykupił drugi z kolei syn Wojciecha, Stanisław-Teodor, który go ostatecznie sprzedał w r. 1871. Kiedy więc Adam Chmielowski z Monachium

pojechał do Warszawy, nie miał już domu rodzinnego i musiał zamieszkać w pracowni Stanisława Witkiewicza na wysokim piętrze Hotelu Europejskiego.

Ostatni wniosek mych rozumowań streszcza się w prośbie, żeby Czytelnicy mego życiorysu Brata Alberta na stronie 108 w schemacie chronologicznym zdarzeń zapisali sobie jako datę urodzin Pierwszego Polskiego Tercjarza rok 1845 na miejscu roku 1846.

Marian Tyrowicz

ARCHIWUM OSOBISTE KS. ALBINA DUNAJEWSKIEGO Z LAT 1849—1894.

W Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa znajduje się w dziale tymczasowo zinwentaryzowanych rękopisów fascykuł nr 1137, za-tytułowany „Dokumenty, listy, zapiski kard. Albina Dunajewskiego (1849—1894)”, zawierający 300 pozycji ponumerowanych i ułożonych częściowo chronologicznie, częściowo w porządku rzeczowym. Układ chronologiczny zachowany jest w części I fascykułu mieszczącej papiery datowane, układ rzeczowy w części II, zawierającej papiery niedatowane. Do fascykułu dołączony jest w maszynie Katalog, sporządzony przez autora nin. art. w 1944 r.

W jaki sposób powstał powyższy fascykuł? Już pierwsze wej-
rzenie w jego zawartość — wskazuje na to, że jest to wybór z oso-
bistej korespondencji kard. Dunajewskiego, jak również z jego
zapisków, rachunków i notatek, dokonany niewątpliwie przez kogoś
z najbliższego otoczenia względnie rodziny. Nie ulega wątpliwości,
że albo jest to część papierów osobistych, których reszta powędro-
wała gdzie indziej¹⁾ albo, że szkarc zawartości biurka ks. Duna-
jewskiego dokonany został dość pośpiesznie i bezkrytycznie. W oma-
wianym fascykułe są poważne luki chronologiczne, brak również
niejednego dokumentu osobistego, który niewątpliwie był przecho-
wywany, skoro zachowały się inne, wcielone do omawianego fascy-
kułu. Przede wszystkim uderza brak jakiegokolwiek kopiariusza ko-
respondencji wysyłanej lub bodaj brulionowych conceptów od-
powiedzi na nadchodzące listy. Mimo te braki — fascykuł zawiera
materiał wystarczająco cenny i interesujący, by zasłużył na szcze-
gółowe uporządkowanie i skatalogowanie.

¹⁾ Znaczne zasoby pozostałości rękopiśmiennych i aktowych po kard. Dunajewskim zawiera Archiwum Kapituły Katedr. na Wawelu i Archiwum Państw. w Krakowie, w którym złożone są papiery spadkowe i legaty.